

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2019 r.

Sąd Rejonowy w Chełmnie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSR Jakub Wąwoźny
Protokolant:	Stażysta Agnieszka Kuc

Prokurator:

po rozpoznaniu w dniach: 16 czerwca 2016 r., 17 października 2016 r., 8 maja 2017 r., 19 czerwca 2017 r., 23 października 2017 r., 31 października 2017 r., 12 marca 2018 r., 3 czerwca 2019r

sprawy :

1. **M. R. (1)**, syna L. i L., urodzonego (...) w S.
2. **C. R. (1)**, syna A. i M., urodzonego (...) w J.

oskarżonych o to, że:

W dniu 10 września 2015 roku w S., działając wspólnie i w porozumieniu, polowali w czasie ochronnym oraz nie posiadając upoważnienia wydanego przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego, w ten sposób, że tropili, a następnie po strzeleniu przez C. R. (1) z broni myśliwskiej do sarny osobnika płci żeńskiej, zabrali zabite zwierzę w celu przywłaszczenia, powodując starty w kwocie 2 000 zł na szkodę Skarbu Państwa reprezentowanego przez Starostę (...),

**Tj. o czyn z art. 53 pkt 3 i 4 ustawy z dnia 13 października 1995 roku Prawo łowieckie i art. 278 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk**

**orzeka**

I. uznaje oskarżonego **C. R. (1)** za winnego tego, że w dniu 10 września 2015 roku w S., polował w czasie ochronnym oraz nie posiadając upoważnienia wydanego przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego, w ten sposób, że strzelił jednokrotnie z broni myśliwskiej do sarny osobnika płci żeńskiej, tj. o czyn z art. 53 pkt 3 i 4 ustawy z dnia 13 października 1995 roku Prawo łowieckie i za to na podstawie tego artykułu oraz po zastosowaniu art. 66§1 i 2 kk oraz art. 67§1 kk postępowanie karne warunkowo umarza na okres 1(jednego) roku próby;

II. na podstawie art. 67§3 kk orzeka wobec C. R. (1) świadczenie pieniężne w kwocie 800(ośmiuset) zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej;

III. uznaje oskarżonego **M. R. (1)** za winnego tego, że w dniu 10 września 2015 roku w S., pomógł C. R. (1) w polowaniu w czasie ochronnym bez posiadanego przez C. R. (1) upoważnienia wydanego przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego, w ten sposób, że zawiózł go swoim samochodem H. (...) na miejsce polowania, tj. o czyn z art. 18§3 kk

w zw. z art. 53 pkt 3 i 4 ustawy z dnia 13 października 1995 roku Prawo łowieckie i za to po przyjęciu, iż jego czyn cechował się znikomą szkodliwością społeczną na podstawie art. 17§1 pkt 3 kpk postępowanie umarza;

IV. zwalnia obu oskarżonych od ponoszenia opłaty zaś wydatkami poniesionymi w sprawie obciąża Skarb Państwa.

II k 484/15

## UZASADNIENIE

Sarna płci żeńskiej w Polsce jest pod ochroną od 16 stycznia do 30 września. M. R. (1) i C. R. (1) w dniu 10.09.2015 r udali się swoimi samochodami na polowanie. Planowali upolować dzika. W książce ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym znajdującej się w domku myśliwskim w S. o godz. 4.00 dokonali każdy z nich osobno wpisu. M. R. wpisał, iż udaje się do D. do tzw. B., a C. R. do D. do tzw. M.. Około 6.00 z uwagi na nieskuteczne polowanie obaj oskarżeni swoimi samochodami wrócili do domu M. R. w S.. W międzyczasie o godz. 6.00 P. D. wpisał się w przedmiotowej książce ewidencji niedaleko miejsca zamieszkania M. R. na tzw. F., zaś G. W. na tzw. M.. Do swojego domu pierwszy wrócił M. R., parę minut później swoim samochodem dojechał do niego C. R.. Mężczyźni postanowili poszukać dzika niedaleko domu M. R. na terenie polowania gdzie przebywał G. W.. Obaj samochodem m-ki H. (...), który prowadził M. R. udali się w wybrane miejsce około godziny 6.20. Broń myśliwską zabrał tylko C. R.. Posiadał on upoważnienie do wykonywania polowania indywidualnego nr (...) na kaczki, grzywacze, lisy i borsuki oraz upoważnienie nr (...) na dziki, lisa i jenoty. Z samochodu wysiadł C. R. a M. R. został w pojeździe. C. R. wyjął z samochodu podpórkę do broni i oddał jeden strzał w kierunku sarny płci żeńskiej. Po oddanym strzale C. R. udał się kilkadziesiąt metrów w kierunku miejsca oddanego strzału i zabraną ze sobą podpórką przeszukiwał teren idąc po śladach krwi, jednak nie znalazł zabitej jakiegokolwiek zwierzyny. Po usłyszeniu strzału G. W. zszedł z tzw. ambony i po przejściu 100-200 metrów ze wzniesienia zauważył wsiadającego C. R. do auta M. R.. Przedtem C. R. wrzucił podpórkę do bagażnika auta, wyczyścił buty w ten sposób, że „opukał” je o hak holowniczy samochodu i wrzucił je do bagażnika. Następnie wraz z M. R. wrócili do jego domu w S.. M. R. swojego auta H. (...) nie umył. Tam C. R. wsiadł do swojego samochodu i po chwili odjechał w kierunku domku myśliwskiego w S., gdzie około godz. 8.00 spotkał G. W. z psem, który miał mokrą sierść. Tam między mężczyznami nawiązała się rozmowa, gdzie G. W. wyraził swój sprzeciw dla polowania na innym terenie niż pierwotnie wpisany. C. R. poinformował G. W. o oddaniu strzału do lisa i takiej adnotacji przy swoim wpisie wcześniejszym na miejscu M. w D. dokonał wpisując godzinę 6.45.

**Dowód:** (protokół oględzin k. 3-4, 9-11, 16—17, protokół przeszukania k. 5-8, 12-15, materiał pogładowy k. 26-30, 34-39, 43-44, opinia w zakresie identyfikacji genetycznej k. 56-75, 149, 298-299, wyjaśnienia M. R. k. 89-91, 131-133, wyjaśnienia C. R. k. 96-98, 133-134, zeznania G. W. k. 146-148, 198-199, zeznania P. D. k. 30-31, 148-149, zeznania P. D. k. 163-164, zawiadomienie k. 1-3 zbiór C, 165-166, mapa k. 196, książka ewidencji k. 29 zbioru C, upoważnienia k. 40-41 zbiór C, opinia z zakresu weterynarii k. 226-231, 245-247)

C. R. i M. R. złożyli wyjaśnienia w trakcie postępowania przygotowawczego oraz przed Sądem. Obaj nie przyznali się do zarzucanego im czynu. Sąd w części uwzględnił ich wyjaśnienia, tzn., co do zarzutu z art. 278§1 kk uznając, iż oskarżyciel nie dostarczył dowodów wskazujących na zabór zastrzelonej sarny przez oskarżonych. W pozostałej części sąd nie dał wiary oskarżonym.

W postępowaniu przygotowawczym M. R. wskazał, iż po nieudanym polowaniu w D., C. R. stwierdził, iż pojadą zobaczyć ślady dzika niedaleko jego gospodarstwa. Z jego wyjaśnień wynika, że śladów tych szukali, jednak ich nie znaleźli. Wówczas M. R. nie wspominał o żadnym nieznanym mężczyźnie, którego mieli zauważyć, nie słyszał też żaden z nich odgłosu strzału. Natomiast C. R. nie dość, że o owym mężczyźnie wspominał to jeszcze z jego wyjaśnień nie wynika, iż pojechali na pole koło gospodarstwa Cz. R. szukać dzika. C. R. stwierdził, iż zauważyli lisa, którego C. R. postanowił zastrzelić.

Przed Sądem oskarżeni złożyli, co do zasady podobne wyjaśnienia. Co prawda ich wyjaśnienia obfitują w większą ilość szczegółów, ale w gruncie rzeczy nieistotnych. M. R. przypomniał sobie, że widział jakąś postać, o którym wspominał C. R., ale jest to okoliczność równie nieistotna, bo nie dotyczy zdarzenia zarzucanego w ao. M. R. stwierdził, iż w

rozmowie z jednym z murarzy pracujących u niego wywnioskował, iż wcześniej przed ich strzałem również padł strzał. Tyle, że żaden ze świadków tego faktu nie potwierdził (zwłaszcza A. W. k. 151-152). Podobnej treści wyjaśnienia złożył C. R.. Dodał również, iż jego zdaniem P. D. i G. W. upolowali sarnę, gdyż byli przemoczeni i pies ich był mokry. Żaden ze świadków tego nie potwierdził, nie dokonano wpisu o odstrzale sarny w książce ewidencji. Przypomnieć nadto należy, iż w tym okresie tylko sarna płci żeńskiej była pod ochroną. W oczywisty sposób wyjaśnienia C. R. zmierzały do rzucenia podejrzeń na w/w świadków. Tyle, że wobec treści wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, gdzie C. R. w ogóle o tym nie wspomniał, trudno uznać jego wyjaśnienia złożone przed sądem w tym zakresie za wiarygodne. Trudno również uznać, że wobec wpisu dokonanego przez C. R. o zestrzeleniu lisa, jego wersja jest prawdziwa. Otóż wpisu tego C. R. dokonał obok uprzedniego wpisu o polowaniu w D., a nie w S., gdzie ponoć do lisa strzał (zgodnie z wpisem) miał oddać. Trudno również wyjaśnienia obu oskarżonych o polowaniu na lisa uznać za wiarygodne w świetle opinii biegłego z dziedziny genetyki. Byłoby niesamowitym zbiegiem okoliczności, żeby C. R. przypadkiem wszedł butami w ślady krwi wcześniej (nie wiadomo jak wcześniej) upolowanej sarny. Sami przecież oskarżeni w postępowaniu przygotowawczym o żadnym wcześniej odgłosie strzału nie wspominali. Tajemniczy zaś mężczyzna, którego mieli dojrzeć miał być w D. a nie w S.. Natomiast niewątpliwie w świetle opinii biegłego z zakresu weterynarii należy wykluczyć w oparciu o posiadane dowody zabór przez oskarżonych tuszy sarny.

Sąd uwzględnił zeznania **G. W.**. Przede wszystkim, dlatego, że jego zeznania pokrywają się częściowo z wyjaśnieniami C. R., zwłaszcza z tymi dotyczącymi rozmowy w domku myśliwskim. Świadek ten dwukrotnie został przesłuchany przed Sądem. Odnosił się do mapki, która dołączona została do akt. Za każdym razem jego zeznania były spójne. Nie ma takiej możliwości, aby uznać, iż to on zestrzelił przedmiotową sarnę. Gdyby tak zrobił nie potrzebowałby nadawać sprawie rozgłosu, zawiadamiać policji, gdyż zdawałby sobie wówczas sprawę, iż mogłoby to obrócić się przeciwko niemu. Zauważyć należy, iż zeznania G. W. nie mają charakteru napastliwego. Nie starał się on za wszelką cenę przypisać oskarżanym działań, których świadkiem nie był. Z jego zeznań wynika, iż po usłyszeniu strzału zszedł z ambony i po chwili z niewielkiego zniesienia zauważył C. R. wsiadającego do auta M. R.. A miał on możliwość złożenia zeznań, w których swoje wrażenia słuchowe i wnioski z obserwacji miejsca oddania strzału przełożyłyby na „fakty”. Oskarżeni nie mieli absolutnie żadnej świadomości, że są obserwowani. Gdyby dokonali wpisu w książce, iż jada strzelać do S. po powrocie z D. to wiedzieliby, że są tam wpisani inni myśliwi. Jednak tego nie uczyniwszy nie mieli pojęcia, że ktoś ich może obserwować. G. W. gdyby jego zamiarem było pomówienie oskarżonych, mógłby podkoloryzować swoje zeznania. Jednak, co równie ważne jego zeznania i okoliczność, iż świadek był niewidoczny dla obu oskarżonych zadziałała na ich korzyść. Nie mając świadomości bycia obserwowanymi obaj oskarżeni nie działali pod presją ujawnienia, mogliby wykonywać czynności, które zwłaszcza w świetle opinii biegłego weterynarza powinni wykonać, żeby pozyskać tuszę sarny. A tak, zeznania G. W. wskazują, iż nie podjęli żadnych czynności celem wytrzewienia i przewiezienia sarny do gospodarstwa M. R. lub gdziekolwiek indziej.

Sąd uznał również zeznania **P. D.** za wiarygodne, aczkolwiek mało istotne dla niniejszej sprawy. Są one o tyle ważne, że wzmocniły wymowę i wiarygodność zeznań G. W., co do oddanego strzału, godziny i miejsca jego oddania (czemu C., R. nie zaprzeczył, podobnie jak M. R.). Podobnie wiarygodne okazały się zeznania uczestniczących w czynnościach technicznych funkcjonariuszy policji operujących na miejscu zdarzenia, tj. **K. P., P. S., W. D., T. O., P. M.**. Żaden z nich nie znalazł ciała jakiegokolwiek zwierzęcia. Jako zeznania wiarygodne, aczkolwiek również nieistotne dla sprawy sąd uznał zeznania **K. M. i A. W.**. Ten pierwszy widzieć miał, iż buty użyte na polowaniu wrzucone były do auta M. R., aczkolwiek sam C. R. aż tak dokładnie tego nie przedstawił, co jednak jest oczywiste mając na względzie miejsce ujawnionych śladów DNA również w bagażniku. Zeznania zaś A. W. w żadnym wypadku nie potwierdziły wersji C. R. o wcześniejszym strzale oddanym przed jego strzałem. Zapisane wyjaśnienia oskarżonego C. R. na k. 152 złożone w rezultacie treści zeznań A. W., były prawdopodobnie próbą wyjaśnienia wersji o dodatkowym strzale, (który słyszał tylko C. R.), jednak ich wymowa poza swoistą krotkochwilnością ma niewielki sens, a sąd nie widział potrzeby jego dociekania.

Za absolutnie nieistotne dla sprawy sąd uznał zeznania **C. W., E. K. i J. D.**. Wszyscy oni są związani z kołem łowieckim, do którego należą oskarżeni i G. W. z P. D.. Ich zeznania miały prawdopodobnie potwierdzić konflikt w Kole (...). Jednak w świetle wyjaśnień oskarżonego M. R. z postępowania sądowego, iż z nikim w konflikcie nie pozostaje,

okoliczności te są mało istotne. Owszem, to z zeznań G. W. wynikało, iż nie ceni oskarżonych, jako myśliwych, jednak, co do wiarygodności jego zeznań sąd nie miał żadnych wątpliwości.

Sąd uwzględnił opinie obydwu biegłych i podzielił ich wnioski. Biegły dr n. **med. J. C. (1)** przeprowadził badania z zakresu identyfikacji genetycznej. Z opinii wynika, iż wszystkie opakowania z zabezpieczonymi śladami na miejscu zdarzenia były foliowe, zamknięte i nienaruszone. W swych wnioskach biegły stwierdził, iż ślad nr 1 i 4 z miejsca zdarzenia pochodzi od sarny płci żeńskiej gatunku sarny europejskiej. Zgodne z profilem genetycznym w/w sarny były ślady nr 1 ujawniony na tylnym haku holowniczym i gnieździe przyłączenia oświetlenia przyczepy samochodu H. (...). Podobnie zgodny był ślad nr 2 w pobliżu lewej krawędzi pojazdu H. (...) na tylnym jego zderzaku. Podobnie zgodny był ślad nr 3 na tylnym zaczepie pojazdu H. (...). Podobnie zgony był ślad nr 6 w tylnej kanapie od strony bagażnika pojazdu H. (...). Biegły zdyskwalifikował ślad nr 4 z tapicerki na tylnych drzwiach bagażnika pojazdu H. (...). Podobnie biegły zdyskwalifikował ślad nr 1 pobrany z pojazdu K. S..

Przed Sądem biegły podtrzymał opinię i kategorycznie potwierdził, iż ujawnione na miejscu ślady oraz w samochodzie H. (...) pochodzą od **tej samej sarny**. Ponownie przesłuchany przed sądem biegły zaznaczył, iż nie potrafi wskazać jak długo zabezpieczone ślady były na miejscu zdarzenia. Jednak podkreślił, iż nie można mówić o miesiącach czy tygodniach, ale w przypadku np. zalegającej rosy czy padających deszczów o 1-2 dniach. Z Wyjaśnień C. R. wynika, iż w domku myśliwskim w S., kiedy spotkał się z G. W., ten ostatni był w posiadaniu psa myśliwskiego, który był mokry, a wracali oni wówczas z polowania na tym samym terenie, na którym strzał oddał C. R.. Wykluczyć, zatem należy, iż ślady zabezpieczone na miejscu zdarzenia były śladami „starymi”, a przynajmniej powstałymi przed przyjazdem oskarżonych na miejsce zdarzenia.

Wnioski, zatem biegłego J. C. w sposób niebudzący wątpliwości pozwoliły sądowi na przyjęcie, iż wersja C. R., iż po przeszukiwaniu terenu „zestrzału” „opukał” buty o tylną część samochodu była wiarygodna. W świetle zeznań G. W. i sprzecznych wyjaśnień C. R. wnioski owej opinii wykluczają możliwość oddania strzału przez inne osoby niż C. R.. Nieprawdopodobnym, a w świetle opinii biegłego J. C. – niemożliwym jest, aby C. R. jedynie przypadkiem pobrudził buty śladami krwi wcześniej postrzelonej sarny.

O ile opinia z zakresu genetyki potwierdziła sprawstwo oskarżonych, co do zarzutu z art. 53 pkt 3 ustawy prawo łowieckie, to kolejna opinia z zakresu weterynarii **lek. weterynarii, biegłego sądowego W. G. (1)** wykluczyła sprawstwo oskarżonych, co do art. 278§1 kk. Biegły potwierdził, iż ujawnionymi śladami na miejscu zdarzenia jest tzw. miejsce zalegania oraz 70 metrów śladów krwi. Biegły stwierdził, iż niemożliwe jest określenie odległości, z jakiej oddany został strzał oraz miejsca, w które trafił pocisk. Biegły w swojej opinii rozróżnił różne typy trafień. Jego zdaniem reakcja zwierzęcia na celny strzał oddany w serce może polegać nawet na przejściu kilkudziesięciu metrów. Biegły opisał również w zależności od typu pocisku obrażenia, jakich trafione śmiertelnie zwierzę by doznało. Jego zdaniem po pierwsze wskazać należy na czas krzepnięcia krwi. Wynosi on u przeżuwaczy od 3 – 9 minut. Krew z takiej rany wypływa „ciągiem”. Biegły wprost wskazał, iż gdyby zabita sarna przewieziona została pojazdem, jakim poruszali się oskarżeni to zostawiłaby znaczne ślady krwi. O wiele większe od zabezpieczonych śladów.

Przed Sądem biegły podtrzymał swoją opinię. Biegły uzupełnił swoją opinię o możliwość przejścia przez postrzelone zwierzę w udo nawet przez kilkanaście kilometrów. Ponadto biegły wskazał na okoliczność braku śladów wskazujących na pozyskanie tuszy. Zgodne z regułami łowieckim na miejscu zestrzała zwierzę należy wytrzewić, dokonać odpowiedniego nacięcia żeby się mięso wychłodziło. A wszystkie wnętrzności należy zakopać na miejscu. Żadnego z tych śladów nie znaleziono, nie mówiąc już o czasie, jaki by takie czynności zajęły. A przypomnieć należy, iż z zeznań G. W. wynika, iż widział on auto i wsiadającego C. R. parę chwil po oddaniu przez niego strzału. Biegły ponadto uzupełnił swoją opinię wskazując na jeszcze jedną okoliczność. Otóż sarna należy do przeżuwaczy i jako taka nawet po śmierci produkuje dużą ilość śliny. Stąd też nawet nieoprawiona na miejscu, ale z raną postrzałową, gdyby przewożona była pojazdem M. R. zostawiłaby spore ślady. Nawet gdyby przyjąć, iż oskarżeni mieli czas po odnalezieniu sarny (czemu przeczą zeznania G. W.) na włożenie jej do auta, np. na przygotowane wcześniej worki czy inny materiał mający za zadanie izolować wypływającą krew, to nie ma możliwości żeby jadąc polem nie doprowadzić, nawet przy wyciąganiu owej sarny do większej ilości śladów biologicznych. Biegły nie zakwestionował opinii biegłego J. C., niezależnie od

braku uprawnień w dziedzinie genetyki wskazał jedynie, że jego wnioski mogą być interpretowane niejednoznacznie. Sąd jednak mając do analizy całość materiału dowodowego uznał, iż wypowiedzi W. G. w tym zakresie (tj. genetyki) nie mogą stanowić podstaw do ustalania stanu faktycznego. Biegły G. ponadto wykluczył, żeby wprawny myśliwy nie rozróżnił samca sarny od samicy. Zdecydowanie obaj oskarżeni z uwagi na swój staż łowiecki do takiej kategorii myśliwych należą, jednak jest to tylko wnioskowanie hipotetyczne.

Mając na względzie protokoły przeszukania oraz zeznania policjantów uczestniczących w czynnościach na miejscu, jak również zeznania G. W. uznać należy, iż w świetle opinii biegłego W. G. wykluczyć należy nie tylko zabór przedmiotowej sarny, jak również możliwość takiego zaboru z uwagi na czas oraz braku śladów wytrzewienia zwierzęcia na miejscu.

Brak jest podstaw, aby kwestionować wiarygodność zgromadzonych w sprawie dokumentów. Są one jasne i czytelne, zostały sporządzone zgodnie z przepisami prawa przez właściwe osoby. Żadna ze stron ich nie kwestionowała. Sąd odtworzył płytę z zapisem telefonicznego zawiadomienia o przestępstwie, jednak nie wniosło to niczego istotnego do sprawy.

Postępowanie dowodowe dostarczyło Sądowi wszystkich niezbędnych okoliczności do ustalenia rzeczywistego przebiegu zdarzeń rozpatrywanych w przedmiotowym procesie, prawnej oceny czynów oskarżonych i zespołu okoliczności pozwalających na merytoryczne rozstrzygnięcie.

Sąd uznał oskarżonego C. R. (1) za winnego tego, że w dniu 10 września 2015 roku w S., polował w czasie ochronnym oraz nie posiadając upoważnienia wydanego przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego, w ten sposób, że strzelił jednokrotnie z broni myśliwskiej do sarny osobnika płci żeńskiej, tj. o czyn z art. 53 pkt 3 i 4 ustawy z dnia 13 października 1995 roku Prawo łowieckie i za to na podstawie tego artykułu oraz po zastosowaniu art. 66§1 i 2 kk oraz art. 67§1 kk postępowanie karne warunkowo umorzył na okres 1(jednego) roku próby. Na podstawie art. 67§3 kk Sąd orzekł wobec C. R. (1) świadczenie pieniężne w kwocie 800(ośmiuset) zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

W doktrynie przyjmuje się, iż przepis art. 53 pr. łowieckiego, podobnie jak przepis art. 52 pr. łowieckiego, przewiduje kilka typów przestępstw. Są to m. in.

- polowanie w czasie ochronnym (pkt 3),
- polowanie bez uprawnień (pkt 4),

Znamię czynnościowe przestępstw wyżej wymienionych zostało określone czasownikiem „poluje”. Definicja polowania zawarta jest w art. 4 ust. 2 pr. łowieckie. Zgodnie z tym przepisem polowaniem jest m.in. tropienie, strzelanie z myśliwskiej broni palnej, łowienie sposobami dozwolonymi zwierzyny żywej – **zmiierzające do wejścia w jej posiadanie.**

W związku z tym polowaniem, w rozumieniu tego terminu, będzie m.in. strzelanie zwierzyny z myśliwskiej broni palnej. Zachowanie takie, określone, jako „polowanie”, jest w rzeczywistości kłusownictwem zdefiniowanym, jako działanie zmiierzające do wejścia w posiadanie zwierzyny z naruszeniem warunków dopuszczalności polowania. Samo wejście w jej posiadanie znajduje się poza ramami pojęciowymi polowania. Dokonanie tych przestępstw następuje już w momencie, gdy sprawca polował, nawet jeśli niczego nie upolował.

W doktrynie podkreśla się, że kłusownikiem może być zarówno nieuprawniony do polowania, jak też uprawniony do polowania, np. członek Polskiego Związku Łowieckiego, stosujący niedozwolone środki wchodzenia w posiadanie zwierzyny (art. 53 pkt 5 pr. łow.) lub polujący z naruszeniem warunków dopuszczalności polowania (art. 53 pkt 1, 2, 3 pr. łow.).

Zachowanie sprawcy w niniejszej sprawie polegało na polowaniu w czasie ochronnym. Czas ochronny jest to czas, kiedy pozyskiwanie zwierząt określonego gatunku jest zabronione. Okresy ochronne dla poszczególnych gatunków zwierząt łownych zostały ściśle określone w rozporządzeniu Ministra Środowiska z 16.03.2005 r. w sprawie określenia

okresów polowań na zwierzęta łowne 110 . Paragraf 1 ust. 1 przewiduje m.in. następujące okresy polowań na zwierzęta łowne - na sarny:

a)kozły – od 11 maja do 30 września,

**b)kozy i koźleta – od 1 października do 15 stycznia;**

Przestępstwo to może zostać popełnione tylko przez działanie i jest to przestępstwo formalne. Do jego popełnienia nie jest wymagany skutek w postaci upolowania zwierzyny. Zabronione jest już samo polowanie. Strona podmiotowa przestępstwa z art. 53 pkt 3 pr. łowieckiego objęta jest umyślnością w obu postaciach zamiaru. W doktrynie przyjmuje się, iż najczęściej w grę będzie wchodził zamiar bezpośredni, ale nie można wykluczyć działania z zamiarem ewentualnym, np. w sytuacji, kiedy sprawca (polujący) ma świadomość, ale nie jest pewien, iż na dany gatunek zwierzęcia w chwili polowania może obowiązywać okres ochronny i mimo to poluje, godząc się z taką ewentualnością.

W doktrynie zwraca się uwagę na pewien problem, który pojawił się w literaturze przedmiotu. Istotnym elementem w definicji polowania jest zmierzanie przez polującego do wejścia w posiadanie zwierzyny. Sprawca musi, zatem obejmować swoim zamiarem ten właśnie fakt. M.J. S. i J. S. wyrazili pogląd, że: „Ustawa nie reguluje sytuacji, gdy następuje tropienie, strzelanie i łowienie zwierzyny bez zamiaru wejścia w jej posiadanie”. Zdaniem tych autorów takie rozwiązania mogą uniemożliwić skuteczną walkę z kłusownictwem: „Zastosowanie sankcji za działanie niezgodne z prawem w sytuacji, gdy kłusownik nie wejdzie w posiadanie zwierzyny, będzie możliwe jedynie w stosunku do takiej osoby, której udowodni się zamiar wejścia w posiadanie zwierzyny. Ponieważ ustawa nie określiła, na czym ma polegać działanie zmierzające do wejścia w posiadanie i jednocześnie nie wprowadziła sankcji za zabijanie zwierzyny (jeżeli działanie to nie zmierza do wejścia w jej posiadanie), udowodnienie takiego zamiaru będzie niemożliwe. Natomiast można bezkarnie zabijać zwierzęta, pod warunkiem, że się nie wejdzie w ich posiadanie”. Pogląd ten, jak słusznie stwierdził W. R., „(...) oparty jest na zwykłym nieporozumieniu. Ustawodawca nie musiał definiować, co to są działania zmierzające do wejścia w posiadanie zwierzyny, bo tu wystarczy zdrowy rozsądek. Twierdzenie zaś, że bez wchodzenia w posiadanie «można bezkarnie zabijać zwierzęta», dowodzi braku zrozumienia nie tylko Prawa Łowieckiego, ale także ustawy o ochronie zwierząt. Każde nieuzasadnione zabicie zwierzęcia jest przestępstwem z art. 35 ustawy o ochronie zwierząt, którą, co oczywiste, stosuje się także do zwierząt łownych”. Podobne stanowisko w tej kwestii prezentuje B. R.. Jego zdaniem: „Pozbawienie życia zwierzyny w okresie ochronnym bez zamiaru wejścia w jej posiadanie jest przykładem nieuzasadnionego zabicia zwierzęcia”. Z dowodowego punktu widzenia niełatwe może być jednak ustalenie, jaki był motyw sprawcy. Ponadto zastrzeżenia może budzić zagrożenie znacznie niższą karą w przypadku np. odstrzelenia dzika „dla rozrywki”, bez zamiaru wejścia w jego posiadanie, niż w przypadku jego odstrzelenia z zamiarem pozyskania martwej zwierzyny.

W niniejszej sprawie zdecydowanie materiał dowodowy wskazuje, iż C. R. oddał strzał do sarny powodowany chęcią jej pozyskania. Nieprawdopodobnym wydaje się, aby strzał ten był oddany jedynie dla rozrywki. Przeczą temu podjęte przez niego czynności zmierzające do odnalezienia postrzelonej zwierzyny, na co wskazują ujawnione ślady biologiczne, a co przesądziła opinia z zakresu genetyki. Wykluczyć należy również fakt oddanie przez oskarżonego strzału do kozła z godzeniem się na zestrzelenia sarny płci męskiej. Świadczą o tym podjęte czynności przez C. R. mające uprawdopodobnić, iż strzał był oddany do lisa. Posiłkować się należy w tym miejscu również opinią W. G., który zdecydowanie wskazał, iż doświadczony myśliwy nie mógł pomylić się, co do płci obserwowanej zwierzyny. Pytany o wadę wzroku C. R. stwierdził, iż widzi dobrze, oddaje strzał nawet bez okularów. Brak jest okoliczności mogących kwestionować jego twierdzenia.

W doktrynie odnośnie zachowanie sprawcy polującego bez posiadania wymaganych w tym zakresie uprawnień wskazuje się, iż znamiona przestępstwa zostaną wyczerpane, gdy sprawca wykonuje polowanie:

1)w ogóle bez uzyskania uprawnień do polowania,

2)w okresie zawieszenia uprawnień do polowania,

3) mimo cofnięcia uprawnień do polowania.

Sąd Najwyższy w wyroku z 9.11.2010r., przyjął, że: „W rozumieniu art. 53 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie, karalne na jego podstawie polowanie bez posiadania do tego uprawnień oznacza również polowanie bez zgody dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego (art. 42 ust. 1), a polowanie indywidualne – bez stosownego ku temu upoważnienia wymienionego podmiotu (art. 42 ust. 8), natomiast wykonywane poza obwodem łowieckim – bez specjalnej decyzji właściwego starosty dopuszczającej odłów lub odstrzał redukcyjny zwierzyny (art. 45 ust. 3), chociażby polujący miał w ogóle uprawnienia podstawowe, selekcyjne lub sokolnicze (art. 42 ust. 3)”.

Sprzeczne wyjaśnienia oskarżonego C. R., zwłaszcza dotyczące zestrzelenia lisa, którego nie znaleziono, a zwłaszcza nie ujawniono śladów jego krwi, wpis o zestrzeleniu lisa na innym łowisku, zeznania G. W. oraz opinia biegłego J. C. nie pozostawiły wątpliwości, co do przyjęcia sprawstwa oskarżonego z art. 53 pkt 3 prawo łowieckie. Natomiast w świetle dołączonych obu upoważnień do wykonywania polowania indywidualnego, a przede wszystkim ich zakresu, a zwłaszcza w świetle orzeczenia SN z dnia 9.11.2010r, stwierdzić należy, iż myśliwy, który poluje indywidualnie, nie posiadając upoważnienia wydanego przez dzierżawcę lub zarządcę dopuszcza się przestępstwa z art. 53 pkt 4 prawa łowieckiego.

Oskarżony C. R. dotychczas był osobą niekaraną (k. 282), nie przyznał się do winy, jednak z jego wyjaśnień wynika, iż żałuje dokonanego czynu. Z uwagi na powyższe, oraz fakt, iż okoliczności przestępstwa nie budzą wątpliwości, oraz uznanie, iż społeczna szkodliwość czynu nie jest znaczna, a postawa sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że będzie on przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni przestępstwa - sąd postępowanie karne na podstawie art. 66§1 i 2 kk oraz art. 67§1 kk warunkowo umorzył na okres 1(jednego) roku próby. Na podstawie art. 67§3 kk Sąd orzekł wobec C. R. (1) świadczenie pieniężne w kwocie 800(ośmiuset) zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Oskarżony C. R. jest doświadczonym myśliwym. Przez cały okres parania się myślistwem nie miał żadnych problemów z prawem czy też z naruszeniem etyki łowieckiej (zeznania E. K., J. D.). Pomimo faktu, iż jego czyn w doktrynie zalicza się do kłusownictwa to jednak zauważyć należy, iż wolą oskarżonego nie było przysporzenie zwierzęciu cierpień. Posłużył się bronią myśliwską, podjął kroki zmierzające do znalezienia postrzelonej zwierzyny. Pomimo oddania strzału jego zachowanie cechowało się myśliwską etyką. N. postrzelonej sarny pomimo ujawnienia śladów wskazujących, iż mogła po postrzale paść, wskazywać może w świetle opinii W. G., na to, iż oddaliła się na znaczną odległość. Stała się wówczas jednym z elementów łańcucha pokarmowego, którego naturalny ruch działanie C. R. jedynie przyspieszyło. Zdaniem Sądu zasądzone świadczenie pieniężne w wystarczającym stopniu odpowiada naganności zachowania oskarżonego i odniesie swoje funkcje wychowawcze.

Sąd uznał oskarżonego M. R. (1) za winnego tego, że w dniu 10 września 2015 roku w S., pomógł C. R. (1) w polowaniu w czasie ochronnym bez posiadanego przez C. R. (1) upoważnienia wydanego przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego, w ten sposób, że zawiózł go swoim samochodem H. (...) na miejsce polowania, tj. o czyn z art. 18§3 kk w zw. z art. 53 pkt 3 i 4 ustawy z dnia 13 października 1995 roku Prawo łowieckie i za to po przyjęciu, iż jego czyn cechował się znikomą szkodliwością społeczną na podstawie art. 17§1 pkt 3 kpk postępowanie umorzył.

Analiza postępowania dowodowego wykazała, iż M. R. był jedynie kierowcą pojazdu H. (...) i przywiózł C. R. na miejsce oddania strzału. Zatem niewątpliwie jego zachowanie nie powinno przejawiać się w znamionach przyjętych przez Prokuraturę, a forma zjawiskowa zakwalifikowana być winna, jako pomocnictwo opisane w art. 18§3 kk. Bez jego pomocy C. R. na miejscu oddania strzału dowieziony by nie był. Wykluczyć należy, żeby M. R. pozbawiony był świadomości, co zamierza uczynić jego kolega. Jeżeli wziął on ze sobą broń, co więcej użył podpórki do oddania strzału, to siedzący w aucie M. R. doskonale widział, do czego zamierza strzelać. I wówczas mógł podjąć działania do przerwania zamiaru C. R., lub w inny sposób wyrazić swój sprzeciw dla podjętych przez C. R. działań. Nie uczynił tego. Wsparł czynnie linię obrony swojego kolegi. Zatem zachowaniem swym wypełnił znamiona czynu z art. 53 pkt 3 i 4 pr. Łowieckiego w zw. z art. 18§3 kk. W porównaniu jednak do stopnia zawinienia i szkodliwość czynu C. R., którą sąd ocenił, jako nieznaczną, w stosunku do M. R. ustalenie takie byłoby nadmierne. Sąd dokonał oceny cech

indywidualizujących jego czyn, zgodnie z katalogiem przesłanek, wymienionych w treści art. 115 § 2 kk. Ich analiza pozwala na stwierdzenie, że ujemna zawartość czynu oskarżonego jest typowo niska, osiągając poziom znikomej społecznej szkodliwości. Oskarżony nigdy nie był karany, przez cały okres parania się myślistwem nie miał żadnych problemów z prawem czy też z naruszaniem etyki łowieckiej (zeznania E. K., J. D.). Materiał dowodowy nie pozwala na przypisanie oskarżonemu zachowań, które pozwalałyby uznać, że natężenie ich jest wystarczające, aby przyjąć, iż stopień społecznej szkodliwości jest wyższy niż znikomy. Podobnie analiza takich elementów jak postać zamiaru, motywacja sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia prowadzą do podobnych wniosków. Ostatecznie oskarżony nie kwestionował żadnej z okoliczności ustalonych w sprawie poza finalnym oddaniem strzału do sarny. Była to jednak przyjęta przez obu oskarżonych linia obrony, której sąd nie podzielił. Nie może to wpłynąć na ocenę stopnia szkodliwości społecznej czynu M. R..

Sąd mając na względzie okoliczności sprawy zwolnił obu oskarżonych od ponoszenia opłaty, zaś wydatkami obciążył Skarb Państwa.